Rest (Dixon37), Dzieciaki z ulicy (ft. Kacper HTA,

Ja dorastałem tutaj, miedzy blokami
Dzień w dzień, latałem jak sensi
Całymi dniami
Dziś wiem co chcę i co ma sens
Rodzina da mi ten cash, cash
Ziomeczkom też , łeb
Nie ma prochów tu na ten ból
Proste życie – byku nie dla nas
Wtedy i teraz 0 kocham cię mama
Kto nic nie działa, ten nic nie traci
Polepszyć byt, jak przed laty
Ekipa Dix zapewnić wszystko, nie mając nic
Na blokach zły, jebany syf
Niektórzy choć chcieli nie mieli wyboru
Nie mieli, nie mieli
Gdy na zabawie ktoś hajsy mieli
Nie mieli Modelin
Tu sam musisz wierzyć
Sam, sam, sam
I żyć tak jak chcesz żyć – zostawić ślad

Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia i chcą je spełniać,
Tak, tak, tak
Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia
Co gonią marzenia
Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia i chcą je spełniać,
Tak, tak, tak
Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia
Co gonią marzenia

[Kacper HTA:]
To dla dzieciaków z ulic, takich jak my
Dojrzewaliśmy w dżungli
Gdzie rządzi kwit
Idziesz gdzieś w stronę….
Zobacz gdzie jestem dziś
Nie miałem wyjścia, nowe c zawsze będę miał ten sznyt
10 pietrowce skrzyżowane tutaj, dorastają czarne owce
Chociaż zablokować chcieli dostęp do szczęścia
Dostali ripostę szybszą niż tesla
Tych których nie zmiotła kreska
Chyba że tutaj chcesz skończyć jak reszta
Wstań s elektrycznego krzesła
Walczysz o swoje, albo pożera cię bestia
Potem pozostaje niesmak

Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia i chcą je spełniać,
Tak, tak, tak
Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia
Co gonią marzenia
Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia i chcą je spełniać,
Tak, tak, tak
Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia
Co gonią marzenia

[Pezet:]

Dzieciaki z ulicy, skąd prawda jest smutna
Niczego nie mieli
Choć nie są z faveli, to niepewni jutra
Dzieciaki z podwórka, choć dużo ich dzieli
To z tej samej dzielni łączył ich brak nadziei i pustka
Byle do jutra, z miejsca, gdzie się pije do lustra
Idzie jesień, dłonie zimne jak wódka
Toniesz, to nie ciepła pobudka
Jej, Ursynów jak wulkan
Betonowa dżungla nie puszcza
Milczysz choć coś Ci się ciśnie na usta
Ziomek zawsze w kieszeni nóż miał
Nie zmieni już nas nic
Choć przecież czas już nas tak zmienił
Nie mieliśmy nic, tylko słowa i bit żeby tutaj coś zmienić
Z miejsca ska każdy chciał szybko spierdlać
Jam MV Langusta lub Mustang
To zostało nas jak na ciele dziara
Tu słuchało się rapu nie Michaela Jarra

Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia i chcą je spełniać,
Tak, tak, tak
Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia
Co gonią marzenia
Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia i chcą je spełniać,
Tak, tak, tak
Dzieciaki z ulicy tacy sami jak Ja
Co gonią marzenia
Co gonią marzenia